

Jacek Zwozniak, Twardy cz

Zawsze hardą minę miał,
Zawsze brał, co tylko chciał,
Twardy w czynach był i twardy w mowie,
Nie wymawiał słowa tak,
Ponoć nie znał, co to strach,
I w ogóle to był taki twardy człowiek.
Jadał tylko biały chleb,
W krąg mówiono ten ma łeb!
I podobał nawet się kobietom.
Uśmiech nie znał jego warg,
Nie ugiął mu się kark,
Więc go nazywano, tak po prostu beton.
Bał się go, mieli dość,
Ale to był mocny gość,
Twardy taki, że go nikt nie śmiał ruszyć.
Któż miał zrobić pierwszy krok,
Kiedy betonowy blok
Można tylko silnym uderzeniem skruszyć...?
Któż miał zrobić pierwszy krok,
Kiedy betonowy blok
Można tylko silnym uderzeniem skruszyć...?
Znał go dobrze każdy z nas,
Aż raz przyszedł taki czas,
Że się w pięści zacisnęły same dłonie
Nagle go ogarnął lęk...
Nagle najzwyczajniej zmięknął!
Ani śladu nie zostało po betonie!
Wnet się w świat rozeszła wieść!
Od Zgorzelca aż po Brześć
Zadziwione ludzie mieli miny.
Każdy wnet zrozumiał sam,
Że ten bardzo twardy pan
Tak naprawdę to jest zwykły człowiek z gliny!
Po cóż przed betonem drżeć?
Jeśli jasność chcecie mieć
Zaciśniętą pięść trzeba pokazać.
Więc spróbujcie, a kto wie,
Może przekonacie się,
Kto tu z gliny jest, a kto tu jest z żelaza!
Więc spróbujcie, a kto wie,
Może przekonacie się,
Kto tu z gliny jest, a kto tu jest z żelaza!